

KURYER LITEWSKI

W WILNIE DNIA 12 LISTOPADA V. S. 1813 ROKU.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

St. Petersburg 29go Pazdziernika.

Naczelnik 1go oddziału Departamentu artyleryjskiego, Konsyliarz wojenny Zaworotkow, Naymilościwiey wyniesiony do rangi 5 klasy.

Expedytor Departamentu Narodowego oświecenia, Konsyliarz Kollegski, Dunin-Barkowski uwolniony od służby w randze Konsyliarza Stanu, a na jego miejscu rozkazano byż Nadwornemu Konsyliarzowi Bałemanowi z wyniesieniem go na stopień Konsyliarza Kollegskiego.

Wiele Dam, mieszkających w Astrachaniu, dowiedziawszy się o ustanowieniu Patriotycznego Towarzystwa Dam w S. Petersburgu, i o dobroczynnym jego celu, oświadczyły niezwłocznie chęć swoją stać się uczestniczkami w jego przedsięwzięciach: i tym sposobem w bardzo krótkim czasie zebrano tam 7,710 rubli assygnacyami, 28 czerwonych złotych i 22 rubli sr. które do Towarzystwa przez tamtejszego Cywilnego Gubernatora dostawione zostały.

Donoszą z Moskwy, że tam dnia 12 Pazdziernika, iako w rocznicę oswobodzenia Moskwy od napaści nieprzyjaciół, Wikariusz Metropolii, Augustyn, celebrował w Katedrze Mszą Świętą. Po iey ukończeniu Rektor Duchowney Akademii Symeon miał stosowną mowę, po której nastąpiło uroczyste śpiewanie Hymnu dziękczynienia, a potem processya po Kremlinie. Przez cały ten dzień odgłos dzwonów, pobożność i radość ludu, nadawały temu obrządkowi szczególniejszą uroczystość. (z Pocz. Pół.)

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Berlin dnia 6 Listopada n. s.

N. Król nasz, powrócił do tej stolicy z Wrocławia, w pożądanym stanie zdrowia.

Podług odebranych tu prywatnych wiadomości, miasto Hanau zostało szturmem zdobyte przez Austryackie i Bawarskie woyska pod wodzą Jen. Wrede: twierdzą tu także, że reszta Armii Francuskiej została nanowo tak dalece pobita i rozproszona, że Napoleon i Murat z małą tylko garstką kawalerii ratować się mogli ucieczką. — Główna kwatera J. K. W. Xcia Szwedzkiego dnia 1go Listopada była w Getyndze, Feldmar. Xcia Schwarzenberga, tegoż dnia była w Schmalkalden.

Umieszczamy tu odebrany pozawczoray z głównej Kwatery Xcia Szwedzkiego następny:

20ty Biuletyn.

Główna kwatera Heiligenstadt 30 Pazdziernika.

C. Napoleon cofa się spieszenie ku Renowi. Armie Sprzymierzone ścigają bez odpoczynku, i naciskają jego woysko. Wszystkie zewsząd odebrane wiadomości upewniają, że mu nie zostało nad 50 do 60 tysięcy ludzi; reszta jego armii rozproszona i zostawiona sobie samey, bez broni i odzienia błąka się po górach i lasach okolicznych.

Jenerał Czerniszew, który jedną awangardą woyska Sprzymierzonego Niemiec północnych dowodzi, kazał atakować pod Elsterode nie daleko Eisenach, oddział kawalerii 800 ludzi, pod Jenerałem Francuzkim Fournier. Zapędziwszy go w wąwozy, zrabął większą część tych ludzi, a 300 wziął w niewolę. Kozacy którzy ten atak wykonali, nie byli liczniejsi nad 200 do 300 ludzi. — Tenże Jenerał, odebra-

szy dnia 27 wiadomość, że część młodey Gwardyi Francuskiej nocowała w Fulda, ściągnął do siebie Jenerała Howayskiego 12go, i posłał Półkownika Benkendorfa do Fuldy. Oficer ten wyparł z tamtąd nieprzyaciela, i zabrawszy mu 500 jeńców, zniszczył przygotowany tam magazyn żywności. Jen. Czerniszew dowiedziawszy się, iż młoda gwardya formowała awangardę Francuskiego woyska, stanawszy między nią i nadciągającym pod wodzą Napoleona woyskiem, oczekiwał na przybycie nieprzyjacielskich kolumn, i iak tylko się te ukazały, rozkazał na nie uderzyć. Trzy szwadrony żandarmeryi gwardyi Francuskiej, były atakowane, złamane i rzucone na ciągnące za nimi woyska. — Tym sposobem Jenerał Czerniszew czyni teraz, nieiako, awangardę C. Napoleona: uprzedza go wszędzie, niszczy magazyny, rzuca mosty, zawala i psuje przechody i drogi.

Jenerał Hrabia Woronców, dnia 28 zrana, jedną częścią swojej awangardy, opanował Kassel. W kilka godzin później, korpus Hrabiego St. Priest, będący częścią armii Szląskiej, wszedł do tejże Stolicy. Hrabia Woronców, dnia dzisiejszego także tam wkroczył, a Jenerał Baron Winzengerode postępuje za nim z całym swoim woyskiem.

Król Westfalski, który bynajmniej nie wiedział o skutkach bitwy pod Lipskiem stoczoney, jeszcze d. 24go wcale spokojnie przesiadywał w Cassel, nie mając przy sobie iak 4 do 5ciu tysięcy rekrutów. Dopiero dnia 25go, powziął wiadomość, iak się zle powiodło jego bratu, i na ówczas dnia 26go wyjechał na Wetlar do Coblenz.

Marszałek Davoust, jeszcze dnia 26go stał w swojej pozycji za rzeką Steknitz, ale już postrzegano przygotowania, i pod Zollenspiker zatrudniali się Francuzi rzuceniem mostu. Nie którzy jednak twierdzą, że Marszałek Davoust odebrał rozkaz utrzymywania się iak najdłużej w Hamburgu, a to dla tego, aby Dania nie oświadczyła się na stronę Mocarstw Sprzymierzonych. Wielka niechęć panuje po między Francuzami i Dunczykami; ci ostatni życzą sobie najusilniej, aby ze Sprzymierzonymi połączyć się mogli przeciwko Francuzom, i wyglądają niecierpliwie oświadczenia się swojego Króla.

Woysko Saskie, które przeszło na stronę Sprzymierzonych, i które armia północna wszedłszy do Lipska pod bronią stojące w szeregi swoje przyjęła, wkrótce wyruszy w pole. Jenerałowie, oficerowie i żołnierze Sascy palają żądzą zemśczenia hańby i krzywdy swojej.

Król Wirtemberski już się oświadczył za sprawą Monarchow Sprzymierzonych. Woyska jego zająwszy Aschaffenburg, udały się w marsz dla połączenia się z woyskami Bawarskimi i Austryackimi pod wodzą Jenerała Wrede.

Oswobodzenie Hanoweru wkrótce skutecznone będzie. Moc i sprawiedliwość obali to, co prze-moc i niesłuszność zbudowała. (z Gaz. Berlin.)

Domitzsch pod Torgau d. 3go Listopada n. s.

Jenerał dowodzący Hr. Tauenzien rozkazał dnia 23go Pazdziernika, aby brygada Podpółkownika Krauzenek, z prawey strony Elby zamknęła ściśle twierdzę Wittenberg — Dnia 28go Maior Langen, który pod

Aken przeszedł Elbę z kilką batalionami piechoty, kawaleryą i potrzebną artylleryą, opasał też twierdzę z lewego brzegu tej rzeki.

Dnia 30go Pazdziernika Jen. Hr. *Tauernien* z główną siłą swego korpusu przeszedł Elbę pod *Cosvig* i kierował swój marsz do *Kemberg*.

Dnia 31go tenże korpus wyruszył przez *Pretsch* do *Domitsch* i w okolice.

Dnia 1go Listopada nieprzyjaciół został z wiosek *Zinna* i *Wolsau*, które mocno osadzał, z wielką swoją stratą wyparty; a tak twierdza *Torgau* i z lewej strony *Elby* ściśle opasaną została.

Dnia 2go Listopada Jen. dowodzący rozpoznawał twierdzę *Torgau*. Codziennie zabieramy mnóstwo jeńców. Jeden batalion *Hessów* i jeden *Wirzburgczyków* składają część załogi tej twierdzy, od tych przybywa do nas codziennie wielu dezertów. W mieście panuje zarazliwa choroba, która codziennie od 2 do 300 ludzi porwya.

Jen. *Saski Ryssel* stanął ze swoim korpusem na prawym skrzydle Pruskiego wojska. Pozawczoray napadł na mocny oddział Francuzki na furazowanie wystany, pobit nieprzyjaciół, zabrał mu wiele wozów, i 20 jeńców, przedpoczął tego Jenerała stoją we wsi *Lozwig*. (z *Gaz. Berl.*)

Bayreuth dnia 30 Pazdziernika n. s.

(Odebrano w Berlinie drogą nadzwyczajną)

Olbieramy w tej chwili pocieszającą wiadomość o skutku słyszanej pozawczoray kanonady. Armia Francuzka w tych dniach pomiędzy *Eysenach* i *Fuldą*, jeszcze raz pobita została; szczegóły tej bitwy nie są do tej chwili ogłoszone. W skutek tego nowego zwycięstwa, wielka główna kwatera Sprzymierzonych dnia 29go przeszła do *Suhl* i *Schleusingen*, a dziś, dnia 30go do *Meinungen*. Jenerał Hrabia *Wredé* d. 27go, miał już wkroczyć do *Frankfortu* nad *Menem*. — Donoszą z *Erlangen*, że tamtey dnia 25go przejechał Posel *Wirtemberski*, udając się do głównej kwatery Monarchow Sprzymierzonych — *Würzburg* jest przez wojska nasze osadzony. Dnia 25go komendant miasta do poddania się wezwany został, a w przypadku odpowiedzi przeciwny, bombardowanie od 8 godziny wieczor zacząć się miało. Miasto poddane, załoga Francuzka w *Cytadelli* oblężona została. (z *Gaz. Berlin.*)

Lipsk dnia 27 Pazdziernika n. s.

Gdy *Napoleon* z *Lipska* uchodził, rozkazał on pozostałym jeszcze tam wojskom, których największą część składali żołnierze *Xięstwa Warszawskiego*, aby się jeszcze przez trzy godziny w mieście trzymali, przyrzekając, że z nowymi posiłkami powróci, i odsiecz miastu przyniesie. Ale zaledwie przebył most, który sam tylko jeden do odwrótu pozostałym wojskom w mieście mógł służyć, kiedy natychmiast tenże most na powietrze za jego rozkazem wysadzono, zapalając prochy, które w znacznej ilości pierwey tam przygotowane były. — Tym sposobem wszystko, co tylko w mieście zostało, poświęconem było. Niezmierna liczba ludzi utonęła w *Pleisie*; i za *Rychterskim* ogrodem, podług urzędowych ogłoszeń, tysiąc ludzi utopionych z wody dobyto. Nikt, tylko ich własny *Cesarz* stał się winnym ich śmierci, kiedy ubezpieczając swoją własną osobę przez zburzenie mostu, ostatnią ucieczkę tym nieszczęśliwym odebrał. Tłamy ludu rzucały się w rzekę, ale kto nawet tak był szczęśliwym, iż się dostał do przeciwnego brzegu, nie uniknął śmierci; albowiem już w ten czas strzelcy Pruscy stanawszy na łące, z tamtej strony rzeki, strzelali do uchodzących, i cały ten brzeg okryli trupami. — Na półtoresy mili wzdłuż, i jedną milę wszcz, plac boju jest tak strutowany, że nie zostało na nim żadnych śladów wegetacyi. Dziś jeszcze wystawia on widok okropnego zniszczenia. Dotąd leżą porozrzucane i zgruchotane oręż, tornistry, płaszcze, paki, wozy, konie i ludzie. Ogień artylleryi wojsk naszych tak był morderczy, że znajdowano całe szeregi poległych razem Francuzów. Jency

nieprzyjacielscy są użyci do grzebania trupów, i jeszcze przez dwa dni do roboty mieć będą.

Miasto *Lipsk* w czasie pobytu Francuzów było niezmiernie wycieńczone przez rozmaite rekwizycye żywności, którym zaledwo wystarczyć mogło. W ostatnich czasach, kiedy wojsko sprzymierzone ze wszystkich stron opasywało Francuzów w tej okolicy będących, niemożność dowozić była już w tenezas przyczyną wielkiego niedostatku. Po bitwie, kiedy wojsko zwyciężkie weszło do *Lipska*, okoliczne wsie w czasie bitwy były spalone, dalsze przez Francuzów zrabowane, wszystkie przechody wojskiem zajęte, wszystkie konie w rekwizycyą zabrane; a z tych przyczyn żywność tak rzadka, że w pierwszych dniach po bitwie bułka chleba od sąsiada przysłana, była nieoszacowanym darem. W takich to okolicznościach 50,000 tysięcy jeńców i raniomych Francuskich miasto *Lipsk* żywić było obowiązane, a zatem dziwić się nie można, iż pomimo wszelkich usiłowań Władz miejscowych, i pomimo ludzkości mieszkańców, fizycznie było rzeczą niepodobną zaspokoić głód i inne potrzeby tego niezliczonego mnóstwa ludzi. Widziano zatem znowu Francuzów jedzących mięso zdechłych koni, i powtórzone okropne sceny przeszłoroczney ich ucieczki z Moskwy. — Tak to surowo Bóg karze przestępstwa tego ludu, którego zuchwałość uciskała połowę świata. —

Po upłynieniu trzech dni całych, gdy oddalniejsze wioski już przystawić mogły istotnie potrzebną żywność, zaspokoiono jak najszybciej gwałtowniejsze potrzeby tych nieszczęśliwych; odprowadzono jeńców na miejsce im przeznaczone, a chorzy i ranieni, z największą ile bydy może troskliwością, opatrzeni zostali. (z *Gaz. Berl.*)

Paryż dnia 8 Pazdziernika n. s.

Dla tego zapewne, że wkrótce odierzemy wiadomości o wielu i bardzo ważnych wypadkach we Francyi, terazniejsze z tego kraju nowiny są mało znaczące i suche. W północney Francyi panuje rozjątrzona niechęć, w południowej, skąd *Massena* usiłuje wysłać posiłki *Soulto* na granice Hiszpanii, wszystko jest pełne trwogi i rozpacz. — O zerwaniu z Austryą, które jeszcze na początku Sierpnia nastąpiło, dopiero dnia 4go Pazdziernika, urzędownie doniesiono Senatowi, i Kanclerz *Cambcérés* w mowie swojej, przy tej okoliczności powiedział: „iż nieprzewidziane wypadki stały się przyczyną tego spóźnienia. „*Napoleon* kazał donieść Senatowi najgrubszą nieprawdę, iakoby on wszystko czynił dla przywrócenia pokoju. — (Zuchwałe i oburzające postępowanie *Caulincoura* na kongresie, zwłoka czasu spóźnionem przybyciem i próżnemi sprzeczkami o czczą formalność przez pełnomocników Francuzkich znadżona, i nakoniec cała historia tego kongresu, nie dowodzą oczywiście, że *Napoleon* usiłował koniecznie przedłużyć wojnę na nieszczęście Francyi?) Złożone potem były Senatowi akta dyplomatyczne, tyczące się Dworu Austryackiego, i żądana nowa konskrypcya już z 1815 roku: lecz Senat jeszcze w tym względzie nic nie postanowił, i tylko Kommissyą do wygotowania adresu mianował. (z *Zuschauera*.)

WIADOMOSCI ROZMAITE.

Gazety *S. Peterzburskie* umieściły z *Gazet Angielskich* następny list *Nayiaśniewszego* *Cesarza Rossyjskiego* do Pani *Moreau*.

„*Młoscia Pani*. — Kiedy okropne nieszczęście, które Jen. *Moreau* dosięgło przy moim boku, pozbauiło mnie rad, doświadczenia i światła tego wielkiego człowieka, karmiłem się tą nadzieją, że najsilniejsze starania potrafią go zachować jego rodzinie i mojej przyjazni. Opatrzność inaczej rozrządziła. Umarł on, jak żył, z całą energią mocney i stałej duszy. Nie masz, tylko jedno lekarstwo na wielkie dolegliwości życia, to jest widzieć je podzielone. W *Rossyi* znajdziesz W. P. wszędzie te tkliwe uczucia, i jeżeli jey podobać się będzie przenieść się do tego

krain, szukać Będę wszelkich sposobow uprzyjemnienia bytu osoby, której bydz pocieszycielem i wsparciem. Poczytuie sobie za najswiętszy obowiązek. Proszę W. P. polegać na tém nieodzownie, nie ukrywać Przedemną żadney okoliczności, w której, w czemkolwiek, Mógłbym bydz użytecznym, i prosto zawsze do Mnie się udawać. Uprzedzac jey żądania będzie dla Mnie pociechą. Przyjaźń, którąm poświęcił jey Małżonkowi, przechodzi za granicę życia, i nie pozostał Mi inny sposob wywdzięczenia się jemu w części przynajmniej, jak upewniasz byt dobry jego rodziny. Przyymiy W. P. w tych smutnych i okropnych zdarzeniach, te świadectwa przyjaźni i zapewnienia wszystkich Moich uczuć.

Toplitz 6 Września 1813.

— Jak dalece komunikacya armii Francuzkiej przecięta była, dowodzi tego i ta okoliczność, że Hieronim o skutkach bitwy pod Lipskiem dopiero w szesć dni otrzymał nowinę, która, przy otwartym związku we 24 godziny przyśdżby mogła. Jak wielkie jest zamieszanie i dezorganizacya a w armii Francuzkiej, między innemi z tego także widzieć można, że gwardye zawsze oszczędzane, teraz za ariergardę i awangardę wojsku służyć muszą.

— Miasto Erfurt 4,000 domów liczące tak dalece systematem Francuzkim wycieczania mieszkańców z ubozonem zostało, że większa część właścicieliw oddało klucze od swoich domów, oświadczając, iż nie są w stanie podeymowania kwaterunku.

(z Gaz. Berlin.)

— Wellington na czele stu dziesięciu tysięcy ludzi wkroczył do Francyi. Codziennie oczekiwano bitwy, którą miał stoczyć z Soulttem.

— Tenże wódz Angielski, wielce był nieukontentowany, iż Regencya Hiszpańska odebrała komendę Jenerałowi Castannos, i mocne za tymże Jenerałem uczynił interessowanie.

— Twierdza Modlin, nie miała żywności iak tylko do końca Pazdziernika; wnosić należy, że wkrótce niuszkożona poddaż się musi.

— Znaiomy przez swoje dzieła waleczny Półkownik Menzdorf, ma bydz ieden z Emigrantów Francuzkich iest to Margrabia Bouilly.

— List ieden z Toulouzy dnia 1go Września datowany, maluje iuż wtenczas w smutnych bardzo farbach stan południowych Prowincyi Francuzkich. Wszystkie podatki o szesćdziesiąt procentu podwyższone były, a ustawiczne konskrypcye przemysł i rolnictwo do najsmutniejszego stanu przywiodły. „Gdybyśmy byli podbitym krainem (mówi toż pismo) nie możnaby gorzej i okrutniej nas traktować.”

— Vice Król Mexiku Jenerał Venegas dnia 22go Sierpnia, przybył do Cadix.

— Dnia 7go Pazdziernika w Kościele Katolickim w Londynie, odprawione było żałobne nabożeństwo za dusze poległego Jenerała Moreau. Xiążęta Francuzcy i wielu Królewsko-Francuzkich oficerów byli przytomni temu obrzędowi.

— W Berlinie twierdzono powszechnie dnia 5go Listopada, iż Jenerał Czerniszew wysłał za Ren część lekkiej kawaleryi, która trwogę i postrach aż w okolicy Paryża rozszerzyć miała. — Mówią także, że Jenerał Blücher zniszczył i rozproszył pozostałą masę infanteryi Francuzkiej, i zdobył resztę nieprzyjacielskiej artylleryi.

— Jenerał Thielemann został wezwany od Najjaśniejszego Cesarza Rossyyskiego, aby przyjął na siebie najwyższe dowództwo i organizacyę Saskiego wojska. (z Züschauera)

— F. P. Hrabia Neipperg, który przywiózł do Wiednia wiadomość o wielkiem zwycięztwie pod Lipskiem, odprawił dnia 24go wiazd uroczysty do tey stolicy, i przeiechawszy, z licznym i świetnym orszakiem, najokazalsze miasta ulice, przybył do zamku Cesarzskiego, gdzie w ręce samey Cesarzowej oddał list własnoręczny Cesarza. Nastąpiło potym uroczyste nabożeństwo dziękczynienia w kościele Metropoli-

talnym Sgo Szczepana, pośród gromu dział i ręczney strzelby, a wspaniałe oświecenie miasta, zakończyło ten dzień pamiętny.

— Gazeta Wiedeńska, umieszcza wiadomości z Dreżna przed opuszczeniem ieszcze tego miasta przez Napoleona. Zawieraia one nayokropniejszy obraz spustoszenia, iakiego się dopuszczało wojsko Francuzkie w nieszczęśliwej Saxonii. Oddziały wojska, pod nazwiskiem wyprężniający Kommissyi, przebiegały okoliczne wsie i miasteczka, i zabierały wszystko, aż do ostatniej sztuki, bydło. Ogołoceni ze wszystkiego, i do rozpacz przywiedzeni wiesniacy, zalamuiąc ręce, iak gdyby w oblakanu przebiegali wsie, i żebrali litości. Naypiękniejsze nawet Królewskie trzody oszczędzone nie były: zabrano Szwajcarskie bydło i przesliczną trzodę Hiszpańskich owiec. Wszystkie to poszło pod topór rzeźniczy. — Pożary, które się często w mieście zdarzały, zawsze przez nierząd sanrych Francuzów wzniecane były. Naystraszliwsze symptomata powszechney nękania okazywały się w tym wojsku. Żołnierze iednak Xięstwa Warszawskiego, (dodaie taż gazeta) nie poszli za przykładem Francuzow. Stoiąc pod Nossen i Mittwaidą, najmniejszej krzywdy nie zrobili mieszkańom. Zresztą, owa piękna niegdys Saxonia, przez swojego mniemanego sprzymierzeńca, Napoleona, w straszliwą i obszerną pustynią zamieniona została.

— Gazeta korespondent Niemiecki zawiera następującą odezwę.

Do mieszkańców W. Xięstwa Wirzburgskiego.

„Zwycięstwo, którym Wszechmocny uwienczył sprawiedliwą sprawę Mocarstw Sprzymierzonych przeciw Francyi, zerwało te stosunki, w których W. Xięstwo Wirzburgskie, iako część związku Reńskiego, czuło tak ciężko ucisk obcay mocy. Nadeszła chwila wybawienia. Od dzisiejszego dnia zręka się iego C. K. Wysokość Arcy-Xiáže W. Xiáže P. nasz naylaskawszy, owych gnębiących związków. N. Xiáže, przystępuje do sprawy Sprzymierzonych ze wszystkimi siłami i środkami udzielonemi sobie przez Opatrzność, chce oraz, ażeby wierni poddani iego wspierali go w tey mierze chęcią i czynem. — W Wirzburgu dnia 16 Pazdziernika 1813.

Tajna Rada stanu, ustanowiona naylaskawiej przez jego C. K. Wysokość Arcy Xięcia W. Xiążęcia.

Według Gazety Wiedeńskiej, zrękl się także i Xiáže Jmc Sasko-Weymarski o związku Reńskiego, i przystąpił do sprawy Niemiec.

— Podług otrzymanych z wielu Gubernii doniesień, okaznie się, iż wyrabianie saletry wzrost bierze; i liczba fabryk znacznie się pomnaża. Swoboda nadana w tey ważney gałęzi przemysłu narodowego, jest zapewne przyczyną tego pomnożenia we wszystkich tych Guberniach, gdzie tylko wywarzanie saletry miejsce mieć może. Od 1810go roku liczba saletrzaných zawodow pomnożyła się trzecią częścią liczby do tey pory exystuiący. Wielu właścicieli i gospodarzy nie zajmujących się tym gatunkiem przemysłu, chwycili się go tym chętniej, iż wyrabianie saletry nie potrzebuie wielkich kosztow poprzednich, ani też trudnych i rzadkich wiadomości. Ze strony Rządu ułatwione są wszystkie środki, i tym, którzyby sobie życzyli cheznąć się ze sposobami łatwemi, a wielce korzystnemi wyrabiania saletry, zalecaia się nayszczególniej dwie książki za Naywyższem dozwoleńiem w tym przedmiocie wydane. Pierwsza pod tytułem: Krótkie opisanie różnych sposobow wywarzania i przygotowania saletry; napisana przez Konsyliarza Kollegskiego Engelmana. Druga pod napisem: Przepisy o najlepszych sposobach dobywania, przygotowania i oczyszczania saletry w Rossyi, doświadczoniami i świadectwami stwierdzone, w dwóch odpowiedziach na zapytanie Wolnego Ekonomicznego Towarzystwa, z których pierwsza odpowiedź napisał przez Konsyliarza Stanu Akademika Sewiergina, która on otrzymał Naywyżzey postanowioną nagrodę medal wartości sta czer; złotych. Obie te księgi przy-

dała się w S. Petersburgu w Domie IMPERATORSKIEGO Wolnego Ekonomicznego Towarzystwa.

(z Poczty Półn.)

Gazeta Presburska zawiera następujący artykuł:

Częste deszcze, które w pierwszych dniach miesiąca Września padały, także i w wyższych Węgrzech prawie powszechne były: ale nie zrzuciły tyle szkody, jak wylewy w Sierpniu, lubo i tą razą *Waaga* i inne rzeki, tudzież *Dunaj* z brzegów swoich wystąpiły. Lecz na większą zasługę uwagę zjawienie natury, które w tymże czasie zdarzyło się w Komitacie Saroskim. List z tamtych stron pisany, tak o nim namienia:

„U nas zdarzają się okropne zjawiska natury; podziemne wody wybuchają przez najwyższe góry. W *Bercewiczu* góra, *Czarne Kury* zwana, która nadzwyczajnej jest wysokości, poprzedniczym trzęsieniem ziemi, na najwyższym wierzchołku rozstąpiwszy się, pędziła wodę do zadziwiającej wysokości. Otworzyły się podziemne źródła i lały z gór potoki grubości człowieka, które wszystko zatopiły tak, iż ludzie tylko przez okna ratować się mogli. Dnia 3go Września w tymże Komitacie jednej nocy *Bercewicz*, *Torryssa*, *Sippian*, *Czerweca* i *Irwian* całkiem spustoszonemi zostały. W *Torrysie*, które należy do Hrabiego *Szyrmy*, mocny zamek, stojący na wielkim pagórku, ze wszystkiem, co się w nim znajdowało, uniesionym został, tak, iż ledwie miejsce, na którym stał, poznać można. Z grobu familiynego porwała i uniosła woda trumny z trupami, które w znacznym oddaleniu od tego miejsca poiedynczo znalezione były. Często znajdują po brzegach wód ludzi utonionych, których nikt nie zna, i nikt nie wie, skąd są.”

Wzwyż wspomniane zjawienia natury, (dodaie do tego Gazeta Wiedeńska) jeżeli powyższe podania potwierdzone będą, zadziwiają tem bardziej, gdy takowe zjawiska na półkuli, zwanej *Starym Światem*, do tychczas nie były dostrzeżone; ale w południowych stronach Ameryki bardzo często się zdarzają; według dokładnych podań, których doczytać się można w dziełach *Humbolda*, całe pasmo gór, wiecznym śniegiem okrytych, *Cordillera de los andes*, składa się przeszło z 60 gór powiększej części wodę wyrzucających, które niewłaściwie Wulkanami zowią, a które raczej *Neptunami* zwaćby się powinny. Pochłaniają one wiele śniegu i wody, z czego wielkie powstają jeziora. Czasami, a szczególnie po wielkich deszczach, wzbudza się wewnątrz tych gór, i wyrzucą przy trzęsieniu ziemi i wielkim łoskocie niezmiernie masy wody z mnóstwem ryb, od kraioców *Prenandillas*, a od *Lineusza*, według ich podziemnego początku *Pimelodus Ciclopum* zwanych; tudzież szlamowaty jakiś gąszcz, *Moya* zwany, w takiej obfitości, iż wszystkie przyległe okolice, miasta i ludzie zalani bywają. Szczęściem, zjawienie takie, bardzo rzadko się zdarza, a to może dla tego, że wielkie deszcze nie często tam padają; są bowiem okolice w Peru: gdzie częstokroć przez lat 10, ani razu deszcz nie pada; lecz gdy takie wybuchnienia przypadną, wszystko niszczy i pustoszy. W roku 1691 w Prowincyi *Quito* góra *Imbubaru*, zalała miasto *Ibarra*, i całą okolicę wodą, *Moya*, czyli szlamem i rybami *Prenandillas*, i wszystko ze szczerem zniszczyła. To samo stało się przy górze *Curgneirazo*, która jest najbliższa góry *Chimborazo*, najwyższej na kuli Ziemskiej. Góra *Curgneirazo*, zapadła się całkiem w nocy 19 Lutego 1698 roku, i zalała całą okolicę w około na 18 mil kwadratowych, gdzie tak wielka liczba ludzi zginęła, iż w *Tacungu* i *Hambeto*, w ogromne rowy wrzucić ich musiano. W Prowincyi Meksykańskiej także roku 1751 miasto *S. Jago di Guatimala*, przes takowe zjawisko zalane, i ze wszystkimi mieszkańcami zniszczone zostało. Ostatnie podobne zdarzenie przytrafiło się w *Quito* 1797 roku,

gdzie przy górze *Riobomba*, wiele wsi i 40,000 ludzi woda zatopiła.

OGŁOSZENIE

N. 2011.

2. *Kopia*. Kommissya Sądowa Edukacyina Gubernii Litewskich, Białoruskich, Minskiej i Prowincyi Białostockiej uważając, że pomimo zalecenia Rządu, dochody z dóbr i kapitałów Edukacyjnych nie zostają dotąd płacone przez Possessorów, z tej mianowicie przyczyny, iż nie którzy z tychże Possessorów, są w zupełnej niemożności w tym czasie zapłacić całej zaległości, a Kassy Powiatowe nie chcą od nich teyże zaległości przyjmować częściami, które mogłyby tym czasem załatwiać nuygwałtowniejsze potrzeby Edukacyjne; przeto Postanowiła: dla pobudzenia niewypłatnych i odłужających się Possessorów, przez ogólne do wszystkich Obwieszczenie ostateczne ostrzeżenie uczynić, iż którykolwiek z rzeczonych Possessorów Dóbr i Kapitałów Edukacyjnych do raty Trzy Królskiej, to jest: do dnia 8 Januاری nadchodzącego 1814 roku zaległości całkowicie nie opłaci, temu Dobra posiadane całkowicie odjęte, a Ewicyne ad extenuationem całej zaległości sekwestrowane podług brzmienia Konstytucyi 1775 roku zostaną. — O czém tak do Rządów Gubernskich, iako i do Izb Skarbowych odnieść się, ażeby pierwsze raczyły przez Sady Niższe o tem ostatecznym już terminie obwieścić Possessorów Dóbr i Kapitałów Edukacyjnych, za wzięciem od nich na to Rewersu — Drugie zaś to jest Izby Skarbowe, aby zaleciły Kaznaczeystwom Powiatowym, ażeby one wnaszane od Possessorów Dóbr i Kapitałów Edukacyjnych zaległości, chociażby nawet częściami przyjmowały do powyżey oznaczonego terminu dnia 8 Januării 1814, nie uwalniając jednak przez to bynajmniej tychże Possessorów od rygoru praw i od skutku tych rozporządzeń, które ze strony Rządu dla pozyskania zaległości już przedsięwzięte zostały. — O czém i przez Gazetę Kuryera Litewskiego ogłosić. — Nowembra 6go dnia 1815 roku.

Zgodno z Protokółem: Michał Dmochowski Pisarz.

P O D R A D Y.

N. 7124.

2. Jako nikt dla wzięcia na siebie dostarczenia do Jurburga i Kowna zamierzoney do przygotowania ilości prowiantu i Owsa, do targów na termin 27go Oktobra, i terazniejszego Nowembra na dzień 3ci i 6ty nie stawił się, tedy Kommissya Wileńskiego Prowiantskiego Depo, znowu wzywa życzących sobie do targów na termin, 2gi, 17go, a ostatni 20go dnia terazniejszego Nowembra z dostatecznymi kaucjami, gdzie będzie obawiono o ilości i kondycjach. Dnia 7go Nowembra 1813.

Síódmeý klasy Pośników.

N. 7061

3. Komissya Wileńskiego Prowiantskiego Depo wzywa życzących sobie, podać się imo: dostarczenia na rok następny, do Kancellaryi teyże Komissyi do pisania papieru w różnych gatunkach i laku. — i 2do przygotować z własnych materyałów, potrzebnych na rok następny do Magazynów i dla Komissyonerów Ksiąg, sznurowych do 500: aby się stawili do teyże Komissyi, na dzień 10ty, 15ty, i 16ty terazniejszego miesiąca Nowembra. — Dnia 2go Nowembra 1813 roku.

Síódmeý klasy Pośników.

D O N I E S I E N I E

1. Farbierz doskonały Józef Markio, rodem z Genewy ma honor donieść i rekomendować się potrzebnym, iż założył w domu Kardynalii, w handlu galanterycznym farbiernią, który farbuje w jakich tylko bydz może rozmaitych kolorach, to jest: sukna kazimirowe, iedwabnych różnych materyi, chustek różnych, pończoch bawelnicznych, jakoteż starych, używanych i splamionych sukien, &c. Który farbierz obiecuje nuypomniejszą cenę i akkuratności.